

PIOTR KONDRACIUK

MECENAT ARTYSTYCZNY
DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJALNEGO
W ORDYNACJI ZAMOJSKIEJ W XVII i XVIII W.*

Mecenat artystyczny duchowieństwa jest zagadnieniem, któremu nie poświęcano dotąd specjalnego zainteresowania. W dotychczasowych opracowaniach skupiano się głównie na mecenacie dostojników kościelnych, których fundacje odznaczały się zazwyczaj wybitnymi walorami artystycznymi. Innym duchownym fundatorom poświęcano niewiele uwagi. Ich nazwiska pojawiają się rzadko, głównie w kontekście ufundowanych przez nich przedmiotów artystycznych. W tym przypadku przedmiotem zainteresowań badaczy stawały się dzieła sztuki, a nie ich fundatorzy. Brakuje więc opracowań, które ujmowałyby całościowo zagadnienie mecenatu w odniesieniu do polskiego duchowieństwa. Niniejszy artykuł jest próbą przynajmniej częściowego wypełnienia tej luki. Dotyczy szeroko pojętego mecenatu duchowieństwa diecezjalnego na ograniczonym terenie, jakim była ordynacja zamojska – dominium o pow. 3830 km kw.¹, leżące według administracyjnego podziału I Rzeczypospolitej

Piotr KONDRACIUK – starszy kustosz – zastępca dyrektora Muzeum Zamojskiego w Zamościu; adres do korespondencji: Muzeum Zamojskie, ul. Ormiańska 30, 22-400 Zamość.

* Artykuł ten jest rozbudowanym fragmentem jednego z rozdziałów pracy doktorskiej, dotyczącej malarstwa sakralnego w ordynacji zamojskiej w XVII i XVIII w., przygotowywanej w Katedrze Historii Sztuki Kościelnej KUL pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Ryszarda Knapieńskiego. Część zaprezentowanych w nim wyników badań opublikowałem już w artykule: *Malarskie fundacje zamojskiego duchowieństwa w okresie baroku*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 1999, nr 1-2, s. 87-99. Ks. Biskupowi Drowi Mariuszowi Leszczyńskiemu dziękuję za zapoznanie się z tekstem i cenne uwagi.

¹ S. G r z y b o w s k i, *Jan Zamojski*, Warszawa 1994, s. 257.

na obrzeżach trzech województw i trzech diecezji². Pomimo tego rozbicia administracyjnego ordynacja zamojska stanowi obszar, który możemy uznać za terytorialnie zamknięty, również pod względem administracji kościelnej. Decydowały o tym głównie dwie ściśle ze sobą powiązane instytucje: Kapituła kolegiacka i Akademia Zamojska, które oddziaływały w znacznym stopniu na rozwój mecenatu artystycznego na omawianym terenie.

Mecenat jest pojęciem szerokim i wieloznacznym³. Zanim przystąpimy do omawiania konkretnych fundacji, musimy więc uściślić temat, w ramach którego będziemy się poruszać. W klasycznym, wąskim rozumieniu, mecenat artystyczny oznacza opiekę patrona sprawowaną nad osobą artysty z racji jego uzdolnień i pracy, zapewniającą mu byt i możliwości twórcze w ramach upodobań, potrzeb i interesów mecenasa⁴. Gdyby przyjąć to określenie za podstawę naszych rozważań, należałoby skoncentrować uwagę jedynie na artystach pracujących dla dworów magnackich i otrzymujących z tego tytułu stałe wynagrodzenie, a pominąć całą sferę fundacji poszczególnych dzieł malarskich czy zamówień lokowanych – często jednorazowo – w różnych, czasem odległych pracowniach⁵. Rozpatrując zagadnienie mecenatu artystycznego duchowieństwa, pojęcia tego nie da się ściśle zawęzić i należy rozumieć je znacznie szerzej. W sposób niemal idealny pasuje tu definicja mecenatu zaproponowana przez Jana Białostockiego: „Mecenasem nazywamy kogoś, kto zamawia dzieło sztuki i pozostaje jego posiadaczem, bądź ofiarowu-

² Utworzona na mocy konstytucji sejmowej z 1589 r. ordynacja (VolLeg, 1282, t. II, s. 287) obejmowała wszystkie dobra dziedziczne Zamoyskiego. Tereny wschodnie i południowe ordynacji wchodziły w skład województw bełskiego i ruskiego (ziemia chełmska i ziemia przemyska), część północno-zachodnia leżała w granicach woj. lubelskiego. Przynależność majątków ordynacji do administracji kościelnej również nie była jednolita. Wschodnie parafie wchodziły w skład diecezji chełmskiej, parafie południowe należały do diecezji przemyskiej, zaś obszary północno-zachodnie do diecezji krakowskiej.

³ Dyskusja nad pojęciem mecenatu nie została zamknięta. Zestawienie literatury podmiotu podaje M. Karpowicz (*Mecenat artystyczny w Polsce nowożytnej*, w: *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. J. Kostecki, Warszawa 1999, s. 91-122).

⁴ Z. Kępiński, A. Sławaśka, *Zagadnienie mecenatu na przykładzie portretu polskiego od XVI do XVII wieku*, „Studia Muzealne” 1(1953), s. 9. Autorzy podkreślają, że zjawisko mecenatu w klasycznej formie występuje bardzo rzadko.

⁵ To wąskie określenie mecenatu przyjmuje w stosunku do osoby Jana Zamoyskiego M. Lewicka (*Mecenat artystyczny Jana Zamoyskiego*, w: *Studia renesansowe*, t. II, Wrocław 1957, s. 332-334). Używa jednakże nadal określenia „mecenat”, wprowadzając rozróżnienie przynajmniej dwu jego form: mecenatu, którego pobudką jest potrzeba łączona ze znawstwem, i mecenatu, który wynika z praktycznego zapotrzebowania (tamże, s. 332). Zamoyskiego nie oddziela całkowicie od pierwszego pojęcia, przypisuje mu jednak rolę, wynikającą z rozumienia pojęcia drugiego.

je je Bogu, a konkretnie instytucji religijnej jako swe wotum, swój dar, swe epitafium, swój grobowiec”⁶. Określenie to jest na tyle szerokie, że zdoła pomieścić w sobie wszystkie przejawy działalności artystycznej w ordynacji zamojskiej.

Fundacje artystyczne dokonywane przez duchowieństwo diecezjalne w ordynacji zamojskiej stanowią zagadnienie nie poddawane dotąd odrębnemu studium. Mecenat artystyczny stanowi bowiem w wielu przypadkach jedynie niewielki margines w złożonej pracy duszpasterskiej księży, a w przypadku profesorów Akademii także naukowej. Jednakże mecenat kościelny był drugim, po ordynackim, co do ilości dokonanych fundacji i wywarł znaczny wpływ na dzieła sztuki powstające dla kościołów na omawianym terenie. Szczególna rola w tym względzie przypadła duchownym – profesorom Akademii Zamojskiej, którzy czerpali swoje dochody z intratnych probostw i prepozytur, do których prawo prezenty posiadali ordynaci⁷. Fundacje przez nich dokonywane na rzecz kościołów, w których pracowali, w różnym stopniu dotyczą dzieł artystycznych. W większości wypadków są to fundacje mansjonarii, prepozytur i kanonii⁸. Obok fundacji kapitałowych, z których procentów utrzymywali się duchowni i które służyły do zaspokojenia bieżących potrzeb kościołów czy też poszczególnych kaplic, np. światło do lamp, wino, komunikanty, kadzidło⁹, częste były fundacje ołtarzy, naczyń i szat liturgicznych. Z przeanalizowanych dokumentów archiwalnych wynika, że wielu duchownych fundowało dzieła sztuki do swoich kościołów. Każdy, na miarę posiadanych środków, starał się pozostawić po sobie jakiś ślad, uczcić swego patrona, wyjednać potrzebne łaski zarówno za życia, jak i po śmierci. Każdy

⁶ *Mecenas, kolekcjoner, odbiorca*, w: *Mecenas. Kolekcjoner. Odbiorca. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Katowice, listopad 1981*, Warszawa 1984, s. 12.

⁷ M. P o t o c k i, *Zamość i jego instytucje pod względem oświaty, religii i dziejów krajowych*, Kraków 1862, rkps w zbiorach Muzeum Zamojskiego w Zamościu. Cyt. za: B. S r o c z y ń s k a, *Opracowanie rękopisu M. Potockiego*, Zamość 1980, s. 58 (mps tamże).

⁸ Potwierdzają to np. zapisy na rzecz kolegiaty zamojskiej: fundacja ks. Jakuba Skwarskiego na uposażenie dwóch mansjonarzy i prepozyta w kaplicy św. Mikołaja, zob. *Zbiór dokumentów kolegiaty i kapituły zamojskiej*, oprac. ks. B. Kumor, Lublin 1974, s. 322; fundacja kanonikatu przez ks. Szymona Brzeskiego, tamże, s. 329; zapis ks. Jakuba Skwarskiego na rzecz prepozyta kaplicy św. Mikołaja, tamże, s. 331; fundacja kanonikatu przez ks. Rafała Wosińskiego, tamże, s. 361; fundacje dla kaplic, tamże, s. 363, itp.

⁹ Na przykład zapis ks. Jakuba Skwarskiego: „[...] *Pro vino, cera, thure et sacris vestibus successive comparandis allisque rebus necessariis...*”, *Zbiór dokumentów kolegiaty i kapituły zamojskiej*, s. 324.

miął więc swój udział w powstaniu określonego dzieła, jeżeli nie bezpośrednio, to poprzez swoich sukcesorów, którym pozostawiał kapitał na utrzymanie, polecając troskę o należyte zachowanie miejsca kultu.

Dziś niezwykle trudno jest przypisać poszczególne dzieła ich fundatorom. Skromne są wzmianki archiwalne o dokonywanych zamówieniach, rzadko informują o nich wizytacje kościelne. O osobach fundatorów mówią jedynie napisy fundacyjne umieszczane na różnych przedmiotach, herby, a czasami także ich portrety. W przypadku braku wymienionych wskazówek zachowane dzieła można już tylko hipotetycznie łączyć z poszczególnymi osobami, szukając potwierdzenia atrybucji w źródłach i dokumentach.

Grono duchownych mecenasów rozpoczyna ks. Mikołaj Kiślicki, pierwszy dziekan – infulat kolegiaty zamojskiej¹⁰. Zamówienia artystyczne pozostają na marginesie działalności fundatorskich infulata, którego energia skierowana była głównie na sferę budowlaną. Z jego funduszy wybudowano murowaną rezydencję przy kolegiacie, on też wystawił murowany kościół w Szczepieszynie na cześć św. Mikołaja, swego patrona¹¹, fundował także kaplicę infułącką, również p.w. św. Mikołaja, w kolegiacie z grobami w podziemiach dla siebie i swoich następców¹². Około roku 1612 ufundował do tej kaplicy duży obraz ołtarzowy z wizerunkiem św. Mikołaja, na którym umieszczony został portret fundatora wraz z jego herbem rodowym Prus¹³. Herb ten powtórzony został także na kartuszu wieńczącym budowlę w tle obrazu. Jest to jedyny zachowany obraz, jaki w sposób pewny możemy przypisać fundacji Mikołaja Kiślickiego. O innych wnioskować możemy na podstawie zapisów źródłowych.

¹⁰ Ks. F. S t o p n i a k, *Dzieje kapituły zamojskiej*, Lublin 1962, s. 188; ks. J. A. W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach Akademii Zamojskiej*, Warszawa 1899-1900, s. 87.

¹¹ J. A. W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, Kraków 1907 [?], Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 2372/I, k. 263v.

¹² T e n ż e, *Wiadomości o profesorach*, s. 89.

¹³ Por. J. K o w a l c z y k, *Projekty i realizacja wystroju kolegiaty zamojskiej w I. poł. XVII wieku*, w: *W kręgu badań nad sztuką polską*, red. K. Majewski, Lublin 1983, s. 55; P. K r a s n y, *Uwagi o wpływie sztuki Kościoła wschodniego na katolickie malarstwo sakralne w Rzeczypospolitej XVII wieku*, w: *Sztuka XVII wieku w Polsce. Materiały z sesji SHS – Kraków, grudzień 1993*, Warszawa 1994, s. 83.



1. Ks. Mikołaj Kiślicki, fragment obrazu ołtarzowego w kaplicy św. Mikołaja w katedrze w Zamościu, 1612 r. (fot. P. Kondraciuk)

Kiślicki zmarł 6 grudnia 1620 roku¹⁴, niedługo po konsekracji wystawionego przez siebie kościoła w Szczepieszynie¹⁵. Nie wiemy z całą pewnością, czy zdążył jeszcze wyposażyć kościół w stosowne ołtarze i obrazy. Prawdopodobnie część obrazów na jego polecenie wykonano, brakowało jednakże do nich właściwej oprawy. Obrazy te to wizerunki Ukrzyżowania, Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja. Informują o tym materiały z wizytacji bpa Mateusza Łubieńskiego z 1622 roku¹⁶. Musiały być umieszczone w prowizorycznych ołtarzach lub zawieszane na ścianie, podobnie jak obrazy Tintoretta w kolegiacie zamojskiej¹⁷. O tym, że Kiślicki mógł ufundować wymienione obrazy, wnioskować możemy z innego zamówienia, dokonanego przez niego dla kościoła Dominikanów we Lwowie, do którego ufundował w roku 1615 ołtarz Matki Boskiej¹⁸. Skoro więc w okresie budowy i wyposażania kościoła w Szczepieszynie, którego był proboszczem, znajduje środki, aby ufundować ołtarz w swoim rodzinnym Lwowie, możemy uważać go także za fundatora nieistniejących obrazów ołtarzowych dla kościoła w Szczepieszynie¹⁹.

Z osobą drugiego infułata, ks. Wawrzyńca Starnigiela²⁰, możemy wiązać tylko jedno zamówienie artystyczne. Nie zachowały się żadne źródła, pozwalające na hipotetyczne chociaż przypisanie mu fundacji malarskich czy rzeźbiarskich. Nie wiemy więc, czy jakiegokolwiek dzieło zamówił. Z jego zamów-

¹⁴ W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 89.

¹⁵ Konsekracja kościoła nastąpiła w 1620 r. Dokonał jej ówczesny biskup chełmski Jerzy Zamojski. Zob. ks. M. T. Z a h a j k i e w i c z, *Diecezja Lubelska. Informator historyczno-administracyjny*, Lublin 1985, s. 301.

¹⁶ Dekret reformacyjny, wydany w 1630 r. na podstawie tej wizytacji nakazuje wykonanie dla tych wizerunków stosownej oprawy „[...] *Imagines nove, Crucifixi devote et Assumptę B.M.V. et S. Nicolai structura decenti per artifices exornentur*”. Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (dalej: AAL), Rep. 60/A/149, *Puncta Reformationis in Visitatione Ecclesie Szczepieszynensis, 1630*, poszyt bez paginacji.

¹⁷ Zob. J. K o w a l c z y k, *Kłopoty Jana Zamojskiego z weneckim malarzem. (O obrazach Domenica Tintoretta dla kolegiaty w Zamościu)*, „Studia i Materiały Lubelskie” 6(1972), s. 19.

¹⁸ P o t o c k i, dz. cyt., s. 209-210. Potocki przytacza nie zachowany napis fundacyjny znajdujący się obok ołtarza: „*Sanctissime Dei Genitricis Marię laudi et honori, sue suorum que aeternę saluti ac perpetuę memorię Nicolaus Kislicus Leop., Decanus Zamosc. C.(anonicus) L.(eopol.). Altare hoc erexit ac fundavit A.D. MDCXV*”.

¹⁹ Obrazy te spłonęły zapewne podczas pożaru kościoła, spalonego przez Tatarów ok. 1644 r. Por. Z a h a j k i e w i c z, dz. cyt., s. 301; W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 263v.

²⁰ W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 89.

wienia pochodzą natomiast srebrne lichtarze, ofiarowane ok. 1630 r. kolegiacie, z wygrawerowanym gmerkiem oraz imieniem i nazwiskiem fundatora²¹.

Podobnie rzecz się ma z kolejnym infułatem, ks. Jakubem Skwarskim, który uczynił wiele zapisów kapitałowych dla kolegiaty zamojskiej²², ale nie pozostawił po sobie fundacji artystycznych. Wiadomo wszakże, że w roku 1648 ufundował kaplicę św. Leonarda Opata na przedmieściu Szczebrzeszyna²³. Kaplica w tym miejscu istnieje do dnia dzisiejszego. Obecnie jest to kościółek neogotycki, wybudowany w latach 1908-1909²⁴, w ołtarzu jednak znajduje się siedemnastowieczny obraz św. Leonarda, który może pochodzić z fundacji Skwarskiego.

Do wybitnych mecenasów sztuki należy ks. Andrzej Kłopocki, profesor w Akademii Zamojskiej, kanonik, a pod koniec życia także dziekan infułat kolegiaty zamojskiej²⁵. Od początku swego pobytu na terenie ordynacji prowadził ożywioną działalność fundatorską we wszystkich miejscach, gdzie przyszło mu pracować.

Prezentowany przez Tomasza Zamoyskiego na prepozyturę tomaszowską zrobił wiele dla upiększenia nowo wzniesionego kościoła. Własnym kosztem i przy osobistym zaangażowaniu wystawił nowe ołtarze i założył bractwo różańcowe²⁶. Z jego fundacją należy więc łączyć z pewnością i obrazy ołtarzowe: św. Andrzeja – patrona i M.B. Różańcowej, wymienione już w 1671 roku, podczas wizytacji kościoła przez bpa Krzysztofa Żegockiego²⁷.

Kłopocki, wybrany w roku 1634 na rektora Akademii, dla upamiętnienia swego wyboru ufundował wielką pieczęć srebrną, której używano przez cały okres funkcjonowania uczelni²⁸.

²¹ *Zbiór dokumentów kolegiaty*, s. 370. Obecnie lichtarze te znajdują się w Muzeum Sakralnym przy katedrze zamojskiej.

²² W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 104-105.

²³ AAL, Rep. 60/A/160, *Status Ecclesiae Parochialis Szczebrzeszynensis in A.D. 1756*, k. 71.

²⁴ Zob. J. T. Z a h a j k i e w i c z, *Diecezja lubelska. Informator historyczny i administracyjny*, Lublin 1985, s. 302.

²⁵ W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 109-111.

²⁶ Kanonik chełmski Jan Sasin z roku 1638 informuje: „[...] *multum splendoris et ornamentii addivit in ea [...] et altaria nove, cura sollicitudine, et sumptu eoro erigi, et Confraternitatem Ssmi Rosari B. Mariae Virg. Anno Domini 1631*” (W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 240).

²⁷ Tamże, k. 240v.

²⁸ P o t o c k i, dz. cyt., s. 213.



2. Ks. Andrzej Kłopocki, fragment obrazu *Królowa Apostolów*
z kościoła parafialnego w Tarnogrodzie, poł. XVII w.
(fot. P. Kondraciuk)

Jako infułat zamojski i jednocześnie proboszcz kościoła św. Mikołaja w Szczepieszynie pozostawił Kłopocki w tej świątyni wspinały krucyfiks umieszczony na tęczu²⁹, a także wystarał się o erekcję bractwa świętych Aniołów Stróżów³⁰. Znając jego hojność, możemy przypuszczać, że wsparł to bractwo także finansowo, może poprzez ufundowanie do jego ołtarza obrazu. Nawiązaniem do tej fundacji może być zachowane do dziś dużego formatu przedstawienie Matki Boskiej Anielskiej z 1. połowy XVIII w., dobrego pędzla i rzadkie pod względem ikonograficznym³¹.

Dzieła malarskie, które w sposób pewny możemy przypisać fundacjom Andrzeja Kłopockiego, odnajdujemy w kościele w Tarnogrodzie. Są to dwa obrazy ołtarzowe, oznaczone jego herbami: Przemienienie Pańskie z ołtarza głównego i Królowa Apostołów³². Obydwa odznaczają się wysokim poziomem artystycznym³³.

Fundacje Kłopockiego dla kościoła w Tarnogrodzie nie ograniczyły się wyłącznie do obrazów ołtarzowych. Z jego inicjatywy i środków odbudowano w latach 1632-1634 także sam kościół drewniany, będący wówczas w opłakanym stanie, i szpital dla ubogich³⁴.

Jak wynika z przedstawionego zestawienia, działalność fundatorska ks. Kłopockiego była bardzo rozległa, a poziom artystyczny fundacji wysoki. Był zapewne wymagającym zleceniodawcą, zwracającym uwagę nie tylko na stronę warsztatową dzieła, ale także na jego program ikonograficzny, w którego projektowaniu miał swój niewątpliwý udział. Świadczą o tym zachowane do dnia dzisiejszego dzieła malarskie.

Niewielu infułatów i kanoników zamojskich może poszczycić się dokonaniem takiej ilości fundacji jak ks. Kłopocki³⁵. W XVII wieku nie odnotowu-

²⁹ W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 264v.

³⁰ Tamże, k. 266.

³¹ Obraz ten nie doczekał się jeszcze szczegółowego opracowania. Krótką wzmiankę na jego temat zamieścił P. Krasny (*Dzieje sztuki. Znane i nieznanne*, „Zamojski Kwartalnik Kulturowy” 1998, nr 2-3, s. 84).

³² *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VIII, z. 3, Powiat biłgorajski, Warszawa 1960, s. 29 (dalej: KZSzP).

³³ Zob. tamże, fig. 25, 26.

³⁴ W. D e p c z y ń s k i, *Tarnogród 1567-1967. Monografia gospodarczo-historyczna*, Tarnogród 1970, s. 24.

³⁵ W wyliczeniu fundacji ks. Kłopockiego pominąłem dokonane przez niego zapisy kapitałowe, które potwierdzają jego hojność na rzecz kościołów i bractw religijnych. Por. *Zbiór dokumentów kolegiaty i kapituły zamojskiej*, s. 362-363, dok. nr 47; P o t o c k i, dz. cyt., s. 64; 160; W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 110.

jemy już żadnego z takim zapałem jak on poświęcającego się pracy naukowej, z taką gorliwością wypełniającego wszystkie powierzone sobie urzędy i tak dbałego o to, aby fundowane przedmioty miały odpowiednią rangę i smak estetyczny. Złożyło się na to wiele przyczyn. Ordynacja, podobnie jak cały kraj, zniszczona była wojnami, majątki zadłużone i wyczerpane niegospodarnymi rządami trzeciego ordynata, Jana Zamoyskiego. Ruiny dopełniła długoletnia wojna o sukcesję w ordynacji po jego bezpotomnej śmierci. „Szarpano na wszystkie strony majątki ordynackie, palono miasteczka i wioski, nie oszczędzono nawet krwi” – pisze Ambroży Wadowski³⁶. Upadły wszystkie wcześniejsze fundacje, wyniszczone majątki nie przynosiły dochodu, nie wypłacano sum ze złożonych wcześniej kapitałów. Okres ten nie sprzyjał więc dokonywaniu zamówień artystycznych.

W tym czasie kapitułą zamojską zarządzał ks. Jan Unikowski³⁷, a po nim ks. Andrzej Abrek³⁸. Żaden z nich nie zapisał się jako fundator dzieł artystycznych, chociaż Abrekowi przypisuje się ufundowanie wybudowanej w latach 1674-1675 kaplicy drewnianej w Bukowinie³⁹.

Początek XVIII wieku również nie należał do okresów sprzyjających nowym fundacjom. W kraju toczyła się wojna. „Palił i łupił nieprzyjaciół, niszczyli i obdzierali swoi”⁴⁰. Walki toczyli także między sobą pretendenci do infuły zamojskiej, która wskutek interwencji Stolicy Świętej przypadła w końcu ks. Wawrzyńcowi Sikorskiemu⁴¹. Ten, pomimo trudnej sytuacji finansowej zamojskich instytucji kościelnych, okazał wyjątkową dbałość o powierzone sobie kościoły, a szczególnie o ubogich, dla których z własnych pieniędzy powiększył uposażenie szpitali, dla kolegiaty zaś ufundował dzwon św. Wawrzyńca⁴². O jego fundacjach artystycznych nie mamy żadnych informacji.

Kolejny infułat, ks. Józef Skocki, również nie zasłynął jako mecenas sztuki. Zdołał jedynie położyć fundamenty pod nową dzwonnice przy kolegiacie

³⁶ *Wiadomości o profesorach*, s. 127.

³⁷ Unikowski został dziekanem infułatem zamojskim w roku 1667 i sprawował ten urząd do roku 1695 (tamże, s. 125-126).

³⁸ Wadowski (tamże, s. 148) tak charakteryzuje postać Abreka: „Zręczny to musiał być człowiek, nie pozbawiony zdolności i czynny wielce. Ale jako karierowicz, więcej pilnował swego interesu, niż dobra instytucji, do których należał; dla tego też on sam i postronni korzyści odnosili; instytucje zaś tylko na straty materialne i moralne naraził”.

³⁹ Zob. J. G ó r a k, *Kościół drewniany Zamojszczyzny*, Zamość 1986, s. 26. Abrek jako scholastyk zarządzał w tym czasie majątkiem Akademii.

⁴⁰ W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 162.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 163.

zamojskiej⁴³, którą kończyć mieli już jego następcy: Tomasz Ormiński i Jakub Arakielowicz⁴⁴. Ten ostatni zapisał się jako fundator wyrobów złotniczych. Ufundował dwa srebrne relikwiarze: na częśćkę Drzewa Krzyża Świętego i Cierń z Korony Chrystusa⁴⁵.

Duchownym, który podobnie jak Kłopocki zasłynął z licznych fundacji artystycznych, okazał się dopiero ks. Maciej Pawołowicz, od roku 1715 scholastyk, a od 1739 infułat zamojski⁴⁶. Przez swoich współczesnych określany był jako fundator i dobroczyńca wielu kościołów, dla których, oprócz zapisów pieniężnych, sprawił wiele różnych przedmiotów⁴⁷. Jako scholastyk zamojski okazał wyjątkową staranność o wyposażenie i ozdobę kościoła kolegiackiego. Ufundował okazałą srebrną monstrancję ważącą 19 marek⁴⁸, był także fundatorem chorągwi procesyjnej, na której umieszczony był malowany na płótnie obraz Wieczerzy Pańskiej, a na drugiej stronie kielich z Sanctissimum, podtrzymywany przez dwa anioły⁴⁹. Lista jego fundacji dla kolegiaty zamojskiej jest bardzo długa. Znajdują się na niej ornaty, stuły, manipularze, kapy, dalmatyki, alby, infuła, wreszcie dywan przed ołtarz wielki, uszyty z kobierców⁵⁰. Ksiądz Pawołowicz dbał nie tylko o odpowiedni wystrój świątyni,

⁴³ Tamże, s. 50; W a d o w s k i, *Kościoty diecezji chełmskiej*, k. 256.

⁴⁴ Zarówno jeden, jak i drugi nie kwapili się do ukończenia tego dzieła. Ormiński niczego nie ufundował. Odnaczał się wyjątkowym niedbalstwem. Kościoła nie ozdobił, ale doprowadził do ruiny, podobnie czyniąc z rezydencją infułatów (W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 168). Arakielowicz był postacią przeciętną. Jako kanonik katedry przemyskiej tam spędzał większość czasu. Tamże, s. 172.

⁴⁵ Zob. *Katedra w Zamościu*, Zamość 1999, s. 112.

⁴⁶ W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 163.

⁴⁷ Tamże: „[...] *multarum Ecclesiarum auctor, benefactor, praebendarum fundator*”.

⁴⁸ Tamże. Monstrancja ta nie zachowała się. Wobec braku precyzyjnego określenia jednostki miary nie możemy dziś szczegółowo określić jej wagi. Mogła być ona mierzona marką (czyli grzywną) krakowską (201,89 g) lub też obowiązującą od 1752 r. marką kolońską (233,651 g). Tak więc jej waga wynosić mogła odpowiednio ok. 3,8 kg lub 4,5 kg. Zob. J. S z y m a n s k i, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 601-602.

⁴⁹ AAL, Rep. 60/A/155, Inwentarz kolegiaty zamojskiej z r. 1727, brulion bez paginacji.

⁵⁰ Zob. *Inwentarz kolegiaty zamojskiej z r. 1765*, w: *Zbiór dokumentów kolegiaty i kapituły zamojskiej*, s. 373-381. Pawołowicz ufundował następujące przedmioty: pasek „fioletowy jedwabny złotem przerabiany”; trzy alby „z koronami”; tunicelle kitajkowe białe i „fiałkowe”; infułę lamową białą; ornat czarny „z galonkiem złotym szyfowym”; dalmatykę, ornat i kapę białą „w kwiaty różnego koloru jedwabne wyszywane”; ornat biały z manipularzem i stułą „w kwiaty jedwabiem wyszywane”; ornat biały z manipularzem i stułą „suto haftowany srebrem i złotem w kwiaty, z galonem złotym szerokim”; ornat ze stułą i manipularzem „na dnie srebrnym, w kwiatki drobne czerwone i zielone z galonem złotym”; ornat biały ze stułą i manipularzem „w kwiaty czerwone z listkami zielonymi”.

czego dowodem są ufundowane przez niego przedmioty i odnowione – zapewne z jego inicjatywy – wiszące w nawach i nad kaplicami obrazy⁵¹. Dbał również o odpowiednią oprawę uroczystości religijnych, odbywających się w kościele kolegiackim, zakładając fundusz na utrzymanie stałej kapeli złożonej z dziesięciu muzyków⁵².

Zostawszy infułatem zamojskim, swoim kosztem ozdobił wiele rzeczy w kościele św. Mikołaja w Szczebrzeszynie. Przez wiele lat wisiał tam jego, jako dobrodzieja kościoła, portret⁵³. Być może to Pawołowiczowi przypisać należy ufundowanie nowej ambony i stall z wizerunkami dwunastu apostołów, obrazy Zbawiciela i NMP Niepokalanie Poczętej, a także wizerunki świętych kapłanów świeckich – męczenników i wyznawców⁵⁴. Oprócz tych fundacji Pawołowicz rozpoczął także w roku 1732 budowę kościoła murowanego w Biłgoraju, p.w. Wniebowzięcia NMP⁵⁵, jego inicjały znajdują się także na relikwiarzu z symbolami męki Pańskiej z 1739 r., z kościoła parafialnego w Turobinie⁵⁶.

Dziwnym zrządzeniem losu nie zachowało się żadne z wielu ufundowanych przez niego przedstawień malarskich. Podzieliły one los likwidowanych pod rządami austriackimi świątyń. Szkoda, bo dziś nie możemy powiedzieć, czy w parze z wielkim sercem i hojną ręką infułata szło również wycucie estetyczne i dbałość o poziom artystyczny fundacji.

Następcą Pawołowicza w godności infułata zamojskiego był ks. Aleksander Trembiński. Sprawował swój urząd do roku 1796⁵⁷. „Z usposobienia hojny, otrzymawszy bogate uposażenie infułacji zamojskiej, wspierał kapitułę i akademię datkami. [...] hojnymi zapisami obdarzał kościoły i instytucje”⁵⁸. Nie wiemy, czy były to jedynie zapisy kapitałowe czy też wiązały

⁵¹ Wszystkie wielkie obrazy wiszące w nawach i nad kaplicami poddane zostały „reparacji” w r. 1721. AAL, Rep. 60/A/155, *Inwentarz kolegiaty zamojskiej z r. 1727*. W tym czasie Pawołowicz był scholastykiem w kolegiacie, ale przy braku zainteresowania ówczesnego infułata, ks. Skockiego, jakkolwiek działalnością gospodarczą (por. wyżej), to jemu należy przypisać wszelkie inicjatywy podejmowane w tym czasie w kościele.

⁵² W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 164.

⁵³ AAL, Rep. 60/A/160, *Status Ecclesiae Parochialis Szczebrzeszynensis in A.D. 1756*, k. 70.

⁵⁴ W a d o w s k i, *Kościoły diecezji chełmskiej*, k. 264v. Opis kościoła na podstawie wizytacji bpa Józefa Eustachego Szembeka z 1750 r.

⁵⁵ Z a h a j k i e w i c z, *Diecezja lubelska*, s. 120.

⁵⁶ KZSzP, t. VIII, z. 3, s. 30.

⁵⁷ W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 225-226.

⁵⁸ Tamże.

się z tym zamówienia artystyczne. Mamy tylko informacje o jego działalności w Szczebrzeszynie. Zaraz po objęciu funkcji dziekana-infułata zamojskiego wystawił przed kościołem św. Mikołaja statuę kamienną Niepokalanie Poczętej NMP⁵⁹. W roku 1754, po pożarze kościoła, Trembiński odnowił tę świątynię z zewnątrz i wewnątrz oraz ozdobił ją⁶⁰. Jakiego charakteru były te ozdoby, niestety, nie wiemy.

Infułat Trembiński wziął sobie do pomocy w zarządzaniu dekanatem zamojskim koadiutora scholastyka ks. Baltazara Dulewskiego⁶¹. Dulewski jako prepozyt gorajski i tarnogrodzki położył duże zasługi dla tych kościołów. Dzięki jego staraniom doprowadzono do ukończenia i wyposażenia kościoła murowanego w Tarnogrodzie⁶². On także wystawił murowany kościół w Goraju⁶³. Nie wiemy, czy był fundatorem np. obrazów. Budowane przez siebie kościoły często wyposażał w przedmioty przeniesione z innych świątyń. I tak kościół w Tarnogrodzie otrzymał ołtarz główny z kolegiaty zamojskiej wraz z obrazami bocznymi, malowanymi przez Domenica Tintoretta⁶⁴. Zmieniono jedynie obraz centralny, wstawiając w to miejsce ufundowane wcześniej przez ks. Kłopotckiego Przemienienie Pańskie⁶⁵, do którego dosztukowano u dołu kawałek płótna, w celu dopasowania do obecnego ołtarza⁶⁶. Podobnie musiało być i w innych uposażanych przez niego kościołach. Zanim Dulewski otrzymał prepozytury turobińską i gorajską, był prebendarzem przy kościele św. Katarzyny na przedmieściu Zamościa. W roku 1747 jego staraniem chylący się ku upadkowi kościół został odnowiony. Dulewski wystawił wówczas nową sygnaturkę, wymienił okna, podłogę drewnianą i sufit. Co ważniejsze jednak dla naszych rozważań, ufundował nowe ołtarze i pozytywy⁶⁷. Do fun-

⁵⁹ AAL, Rep. 60/A/160, *Status Ecclesiae ...*, k. 71.

⁶⁰ Tamże, k. 70. Zob. także: W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 266.

⁶¹ T e n ż e, *Wiadomości o profesorach*, s. 207; S t o p n i a k, *Dzieje kapituły zamojskiej*, s. 185.

⁶² Zob. KZSzP, t. VIII, z. 3, s. 27; Z a h a j k i e w i c z, *Diecezja lubelska*, s. 320; D e p c z y ń s k i, *Tarnogród*, s. 24.

⁶³ KZSzP, t. VIII, z. 3, s. 8.

⁶⁴ D e p c z y ń s k i, *Tarnogród*, s. 24.

⁶⁵ K o w a l c z y k, *Kłopoty Jana Zamoyskiego*, s. 20.

⁶⁶ Zob. Archiwum PSOZ w Zamościu, Dokumentacja konserwatorska obrazu Przemienienie Pańskie z kościoła par. w Tarnogrodzie.

⁶⁷ AAL, Rep. 60/A/160, *Status et inventarium Ecclesiae ste Catherine ad Zamoscium ... pro futura visitatione A.D. 1765*, s. 604.

dacji ks. Dulewskiego należały bezspornie dwa ołtarzyki boczne: „Bł. Jana Kantego i Chrystusa Pana do Emaus idącego”⁶⁸.

Fundacji na rzecz kościołów w ordynacji zamojskiej dokonywali także inni duchowni: prałaci i kanonicy kapituły, profesorowie Akademii, proboszczowie, prebendarze, a także wikariusze. I w tym wypadku niewiele zamówień artystycznych powstało w XVII wieku, niewiele ich też przetrwało, szczególnie w kościołach na prowincji, często narażonych na wrogie najazdy. Z tego początkowego okresu pochodzi zamówienie ołtarza św. Marii Magdaleny do kościoła parafialnego w Turobinie. Jego fundatorem był pochodzący z tego miasta ks. Paweł Rzeczycki, prepozyt klimontowski. Ołtarz ten, wykonany w latach 1620-1630, dedykowany jest pamięci rodziców i siostry fundatora⁶⁹. Umieszczony w nim obraz św. Marii Magdaleny możemy łączyć z tą fundacją⁷⁰. Do fundacji ks. Rzeczyckiego należał także wiszący w prezbiterium turobińskiego kościoła obraz dużych rozmiarów przedstawiający Zdjęcie z Krzyża, „pięknego pędzla”, dziś już nie istniejący⁷¹.

Z fundacjami dla turobińskich kościołów związani są także inni duchowni. Kanonicy zamojscy: Stanisław Recjusz i Jakub Skwarski – późniejszy infułat, oraz ks. Grzegorz Głowacki, który w roku 1633 ufundował nieistniejący już ołtarz p.w. świętych Sebastiana, Walentego i Rocha⁷². Kanonik chełmski Jan Sasin wymienia ich jako tych, którzy odrestaurowali i ozdobili kościół p.w. św. Dominika⁷³. W XVIII w. dla kościoła tego zasłużył się także ks. Krzysztof Siciński, dziekan foralny turobiński i kurator chłaniowski. Przeprowadził on remont wnętrza i elewacji zewnętrznych wraz z wymianą dachu i okien. Zadbął także o aparaty kościelne. Wprawdzie nie ufundował żadnych nowych

⁶⁸ Tamże. Warto w tym miejscu podkreślić, że ks. Dulewski wprowadził specjalne nabożeństwo przy ołtarzu Jana Kantego dla społeczności akademickiej.

⁶⁹ KZSzP, t. VIII, z. 8, *Powiat krasnostawski*, Warszawa 1964, s. 69.

⁷⁰ Tamże, fig. 54.

⁷¹ M. B a l i ń s k i, T. L i p i ń s k i, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, t. II, cz. 2, Warszawa 1845, s. 814; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XII, Warszawa 1892, s. 647. Nie można wykluczyć, że wzmiankowany w wizytacjach biskupich obraz św. Marii Magdaleny i obraz Zdjęcia z Krzyża to te same przedstawienia. W scenie Zdjęcia z Krzyża często występuje postać Marii Magdaleny.

⁷² AAL, Rep. 60/IVb/31, *Wiadomości inkunabułowe o dwóch sobie sąsiednich plebanach łacińskich, tj. Czernięcin i Turobin z doprowadzeniem historii tych parafii do roku 1887 przez X. Jana Olszańskiego, prepozyta turobińskiego i rektora kościoła filialnego w Czernięcinie*, s. 47.

⁷³ W a d o w s k i, *Kościoły diecezji chełmskiej*, k. 283v. Wizytacja kościoła w Turobinie z r. 1637.

przedmiotów, ale zlecił reperację i przeróbki już istniejących⁷⁴. Zapisał się także jako fundator dzieł malarskich. W klasztorze zamojskich reformatów zakupił stacje drogi krzyżowej⁷⁵. Drugi z turobińskich kościołów, dziś już nie istniejący, p.w. Świętego Ducha na nowo został wzniesiony w końcu XVII wieku przez ks. Ignacego Gryglewskiego, kustosza kapituły zamojskiej⁷⁶. Nie wiemy, czy z tą fundacją wiązało się zamówienie jakiegoś dzieła sztuki. Sam Gryglewski nie zdołał zapewne wykończyć i ozdobić kościoła. Jeszcze w roku 1750 wizytujący świątynię bp Walenty Wężyk przedstawia ją jako nie wykończoną, z jednym tylko ołtarzem przeniesionym z kaplicy kościoła parafialnego. Do tego ołtarza obraz Ducha Świętego „kazał namalować” ks. Antoni Górski⁷⁷, który odbudował także kaplicę cmentarną św. Elżbiety, spaloną w 1747 r.⁷⁸ Z fundacji tej zachował się jeszcze do niedawna niewielki owalny obrazek MB Bolesnej, malowany na blasze z napisem fundacyjnym i datą 1748⁷⁹. Ks. Antoni Górski rozpoczął również budowę nowego kościoła w Czernięcinie – filii parafii turobińskiej⁸⁰. Kościół ten stał już w roku 1774, a w wielkim ołtarzu umieszczony był „piękny obraz św. Katarzyny”, zapewne nowo fundowany, być może już przez ks. Macieja Wagnera, który objął prepozyturę turobińską w 1769 r.⁸¹ i zajął się dalszą odnową podupadłych kościołów⁸². Aby dopełnić listę mecenasów prepozytury

⁷⁴ AAL, Rep. 60/A/163, *Status Ecclesiae Matricis Turobinensis et Filialis Cierniencinensis tum Ecclesiam Novum tit. S. Spiritus et sta Elisabetha ad Prepositura Turobinensis ... A. D. 1769*, s. 1481.

⁷⁵ Tamże, s. 1497. W ekspensach kościoła turobińskiego za rok 1769 znajduje się zapis: „Jałmużny O.O. Reformatom Zamojskim za stacje wzięte tu do kościoła ... 54 złote”. Zapis ten pozwala wysunąć hipotezę o istnieniu na terenie ordynacji klasztornych warsztatów malarskich i rzeźbiarskich.

⁷⁶ Tamże, s. 1504; zob. także: W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 286v. Gryglewski vel Gryglicki zmarł w Turobinie w r. 1705; W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 43, 149. Ks. Ignacy Gryglewski był także fundatorem drewnianego kościoła w Łukowej, wzniesionego w 1677 r. KZSzP, t. VIII, z. 3, s. 19; także: AAL, Rep. 60/IVb/31, *Fundusze, budowle, inwentarze kościoła filialnego w Czernięcinie*.

⁷⁷ W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 286v. Ks. Antoni Górski, prepozyt janowski i turobiński, kanonik kapituły zamojskiej. Zmarł w 1754 r. S t o p n i a k, dz., cyt., s. 187.

⁷⁸ W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 286v.

⁷⁹ KZSzP, t. VIII, z. 8, s. 71; także PSOZ w Zamościu, karta inw. nr 2428. Według informacji w PSOZ w Zamościu obraz został skradziony z kaplicy w 1971 r.

⁸⁰ AAL, Rep. 60/A/163, *Status Ecclesiae Matricis Turobinensis*, s. 1520; W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 287.

⁸¹ T e n ż e, *Wiadomości o profesorach*, s. 62.

⁸² T e n ż e, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 288. Ks. Maciej Wagner był prepozytem

turobińskiej, należy wspomnieć także dwóch duchownych, fundujących dzieła złotnicze – ks. Gajowskiego, który sprawił puszkę do przechowywania Najświętszego Sakramentu do kościoła w Czernięcinie⁸³, i ks. Wołoszynowskiego, fundatora srebrnego kielicha z pateną do kościoła w Turobinie⁸⁴.

W roku 1727, w okresie przebudowy kościoła w Tomaszowie, prepozytem był ks. Walenty Wcisłowski, bakałarz teologii, powołany z Krakowa w 1712 roku, a w roku 1714 instytuowany na kanonika zamojskiego. Wcisłowski posiadał prepozyturę tomaszowską do roku 1743⁸⁵, a jako prepozyta tomaszowskiego wymienia go już wizytacja bpa Jana Feliksa Szaniawskiego z roku 1726⁸⁶. W tym czasie pojawia się w kościele ołtarz z obrazem św. Walentego, który możemy wiązać z jego fundacją⁸⁷. Jemu też przypisać można ufundowanie innego ołtarza, z wizerunkiem drugiego patrona, św. Józefa⁸⁸.

Inny prepozyt tomaszowski, ks. Jerzy Kaszuba Bietkowski, wystawił kaplicę w miejscu kościoła św. Krzyża, spalonego przez Kozaków w 1649 roku⁸⁹. Nie zachowało się wyposażenie tej świątyni, przetrwał natomiast portret fundatora, przechowywany na plebanii kościoła p.w. Zwiastowania NMP⁹⁰. Działalność fundatorska Bietkowskiego była dosyć rozległa. Z jego inicjatywy doszło do odmalowania i wyłączenia stall w prezbiterium. Ufundował także nowe tabernakulum w ołtarzu głównym, konfesjonały oraz organy 10-głosowe malowane i rzeźbione⁹¹. Dbał również o kościół filialny p.w. św. Jana Nepomucena, fundując do niego monstrancję srebrną i kielich z pateną⁹².

turobińskim do r. 1783. W tym czasie wydał z własnych funduszy na remont kościołów niebagatelną kwotę 7252 złp., zob. AAL, Rep. 60/IVb/31, *Fundusze*.

⁸³ AAL, Rep. 60/A/163, *Status Ecclesiae Matricis Turobinensis*, s. 1481.

⁸⁴ AAL, Rep. 60/A/163, *Status Prebendae S.Smi Rosarij in Ecclesiae Preposituralis Turobinensis* [...] A.D. 1777, k. 45v.

⁸⁵ W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 173-174.

⁸⁶ T e n ż e, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 241.

⁸⁷ Ołtarz ten wymienia już wizyta bpa Szembeka z roku 1750, tamże. We wcześniejszych wizytacjach nie ma ołtarza pod takim wezwaniem.

⁸⁸ Por. W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 173. Obydwa ołtarze powstały w jednym czasie i stanowią parę, por. KZSzP, t. VIII, z. 17, *Tomaszów Lubelski i okolice*, Warszawa 1982, s. 70.

⁸⁹ Tamże, s. 65; W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 242.

⁹⁰ KZSzP, t. VIII, z. 17, fig. 120.

⁹¹ AAL, Rep. 60/A/161, *Status dóbr i kościoła parafialnego prepozytury tomaszowskiej z r. 1765*, k. 646.

⁹² Tamże, k. 657.

W Zamościu na przedmieściu lubelskim istniała prebenda św. Katarzyny, ufundowana jeszcze przez Katarzynę Zamoyską. Drewniany kościół przez nią wystawiony i wyposażony wkrótce został zniszczony przez Szwedów⁹³. Dopiero pod koniec XVII wieku nowy kościół drewniany wystawił ks. Tomasz Gruszecki⁹⁴. Kościół ten był bogato wyposażony. Posiadał trzy ołtarze, zaś na jego ścianach wisiały 23 obrazy⁹⁵. Taki stan kościoła odnotowuje już wizytacja bpa Jana Feliksa Szaniawskiego z roku 1727⁹⁶. Już wówczas wymieniany jest ołtarz z obrazem św. Katarzyny, który w późniejszym czasie przyozdobiono srebrną sukienką⁹⁷. Można przypuszczać, że część z tych obrazów powstała na zamówienie ks. Gruszeckiego. Jednym z nich może być zachowany do dnia dzisiejszego wizerunek patronki kościoła, św. Katarzyny. Został on namalowany jako niemal wierna kopia innego przedstawienia świętej, namalowanego na blasze i przechowywanego na plebanii kościoła katedralnego w Zamościu⁹⁸. W połowie XVIII wieku drewniany kościół św. Katarzyny zaczął już popadać w ruinę i wymagał pilnych prac remontowych. Przeprowadził je ks. Baltazar Dulewski, ówczesny prebendarz⁹⁹.

Wśród dobrodziejów kościoła św. Katarzyny wymienić należy także ks. Kajetana Derbasiewicza, wikariusza kolegiaty, który w roku 1772 kościół ten własnym kosztem wymurował¹⁰⁰, nie wiemy natomiast, czy ufundował nowe wyposażenie.

Inny wikariusz kolegiacki, ks. Andrzej Drozdowski, kapelan i promotor koronki do Trójcy Przenajświętszej, w roku 1713 współfundował ołtarz Świętej Trójcy w kaplicy kolegiackiej świętych Andrzeja i Macieja Apostołów. W ołtarzu tym umieszczony został przez niego też zapewne zamówiony obraz Trójcy Przenajświętszej¹⁰¹, dobrego pędzla, z ozdobami ze złoczonej blachy¹⁰².

⁹³ W a d o s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 261v.

⁹⁴ Tamże, k. 256.

⁹⁵ Tamże, k. 261v.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ P o t o c k i, dz. cyt., k. 473.

⁹⁸ PSOZ w Zamościu, karta inw. Nr 2812. Przechowywanie pierwowzoru tego obrazu w rezydencji infułatów zamojskich wskazuje, że inspiracja do tej fundacji wyszła z kręgu duchowieństwa kolegiaty. Ks. Tomasz Gruszecki, jako wikariusz, a następnie kanonik zamojski, ulokowany na prebendzie św. Katarzyny, może być najbardziej prawdopodobnym fundatorem obrazu ołtarzowego. Tę prebendę utrzymywał do końca życia. Zmarł w 1757 roku. Zob. S t o p n i a k, dz. cyt., s. 167.

⁹⁹ O pracach i fundacjach Dulewskiego dla tego kościoła zob. wyżej.

¹⁰⁰ Tamże, s. 185.

¹⁰¹ W a d o s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 307.

¹⁰² P o t o c k i, dz. cyt., k. 434.



3. Ks. Paweł Łosiecki w toższości profesora teologii Akademii Zamojskiej. Portret z kościoła par. w Nieliszu, obecnie w zbiorach Muzeum Zamojskiego w Zamościu, poł. XVIII w. (fot. H. Szkutnik)

Hojnym dla kościołów fundatorem okazał się ks. Paweł Łosiecki, profesor Akademii Zamojskiej i prałat scholastyk kapituły kolegiackiej¹⁰³. Jako proboszcz wielącki odnowił zniszczony kościół i wystawił na dachu nową sygnaturkę¹⁰⁴. On też wystarał się o rozebranie starej zrujnowanej kaplicy w Nieliszu i wybudowanie tam kościoła filialnego parafii w Wielączy, p.w. św. Wojciecha¹⁰⁵. W latach późniejszych kościół ten odnowił, wyposażył i erygował w roku 1764 na odrębną parafię¹⁰⁶. Był też z pewnością i fundatorem obrazów do tej świątyni. Nie wiemy, jakie obrazy zostały przez niego zamówione. Nie zachował się żaden z wizerunków ołtarzowych, pozostałe zaś nie posiadają żadnych cech, które pozwalałyby związać je z określoną osobą. Prawdopodobnymi fundacjami Łosieckiego mogą być: rzeźbiona chrzcielnica z malowaną sceną Chrztu Chrystusa oraz XVIII-wieczne obrazy przedstawiające Trójcę Świętą, Wskreszenie Piotrowina i św. Tomasza przed Chrystusem. Ten ostatni obraz wskazuje na bliski związek z duchownym z kręgu kolegiaty zamojskiej. W kościele nieliskim Łosiecki pozostawił po sobie portret, na którym przedstawiony został w profesorskiej todze¹⁰⁷. Jego fundacje nie ograniczyły się tylko do wymienionych. Podobnie jak przywołany wcześniej ks. Pawołowicz ufundował dla kolegiaty zamojskiej, a zapewne także dla innych kościołów, w których był proboszczem, szaty i przedmioty konieczne do sprawowania liturgii¹⁰⁸.

Przy kościele wieląckim istniała promotoria różańcowa. W połowie XVIII wieku opiekował się nią ks. Marcin Dąbkowski. On też zajął się upiększaniem ołtarza różańcowego. W roku 1754 sprawił nową złożoną ramę do obrazu Matki Bożej, wyłocił miedziane korony i ozdobił je sztucznymi kamieniami¹⁰⁹. W roku 1758 wysrebrzył sukienkę miedzianą i wprawił w nią kamienie. Wyłocił także berło srebrne i gwiazdę na sukience Maryi z kamieniem pośrodku. W roku 1764 przeprowadził renowację samego obrazu, „de

¹⁰³ W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 53.

¹⁰⁴ T e n ż e, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 270.

¹⁰⁵ Kościół ten został wzniesiony kosztem komendanta twierdzy zamojskiej, Jana Chryzostoma Zelskiego. Tamże, k. 270v.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Portret ten znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Zamojskiego w Zamościu.

¹⁰⁸ Zob. *Zbiór dokumentów*, s. 380; 378; 363-365. W roku 1762 wraz z grupą parafian ufundował 6 lichtarzy cynowych do kościoła w Wielączy, AAL, Rep. 60/A/161, *Status Promotorialis Rosariana in Ecclesiae Parochialis Wielonczensis*, k. 105.

¹⁰⁹ Tamże, k. 104.

noviter odmalowując” i srebrząc¹¹⁰. Ks. Dąbkowski ufundował również w roku 1756 obraz Wniebowzięcia NMP, umieszczony na zasuwie ołtarza różańcowego¹¹¹. Zadbał też o sprzęty procesyjne, odnawiając feretron różańcowy z obrazem Przekazania Różańca Świętego i fundując nowy krzyż miedziany srebrzony z pasyjką złotą¹¹². W roku 1765 Dąbkowski wymieniany jest jako proboszcz w Nieliszu, gdzie wyremontował stary zniszczony pozoty¹¹³.

W okresie, w którym Łosiecki i Dąbkowski zajmowali się odnawianiem kościoła w Wielączy, inny duchowny, ks. Walenty Smarzyński, kanonik zamojski i proboszcz sitaniecki¹¹⁴, własnym kosztem wymienił dach na kościele w Sitańcu, ustawił nową kopułę, wymienił podłogę wewnątrz, a także „wiele argentyry i przedmiotów kościelnych sprawił”¹¹⁵. Z jego osobą można wiązać duże zamówienie malarskie na pokrycie wnętrza kościoła polichromią ze scenami ilustrującymi działalność apostołską i męczeńską śmierć patrona świątyni, św. Bartłomieja¹¹⁶. Znamy treść tych malowideł, nie znamy ich wartości artystycznych. Spłonęły one wraz z kościołem na pocz. XX w.¹¹⁷ Możemy przypuszczać, że nie były nadzwyczajnego pędzla (żaden z wizytatorów biskupich nie zachwyca się ich szczególną urodą), nie były też aż tak szkaradne, jak te namalowane w 2. połowie XVIII wieku w kościele w Józefowie, które w dekrete reformacyjnym nakazano usunąć¹¹⁸.

Zleceńodawcą józefowskich malowideł był ks. Maciej Błażej Kułazyński, który zatroszczył się także o wyremontowanie ławek i ułożenie podłogi¹¹⁹.

¹¹⁰ Tamże, k. 105.

¹¹¹ Tamże, k. 104v.

¹¹² Tamże, k. 105.

¹¹³ AAL, Rep. 60/a/161, *Status modernis Ecclesiae Nieliszensis A.D. 1765*, k. 106.

¹¹⁴ S t o p n i a k, dz. cyt., s. 195.

¹¹⁵ W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 276v. Według wizytacji bpa Szembeka z r. 1741.

¹¹⁶ Tamże, k. 277. Według informacji zawartych w wizytacjach biskupów: Szembeka z r. 1749 i Wężyka z r. 1756.

¹¹⁷ Z a h a j k i e w i c z, dz. cyt., s. 383.

¹¹⁸ W dekrete reformacyjnym, wydanym po wizytacji kościoła przez bpa Okęckiego, wizytator zaleca, aby „malatury na ścianach monstrualne zostały zniesione”. W a d o w s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 281.

¹¹⁹ *Opisanie statystyczno-historyczne dóbr ordynacji zamojskiej przez Mikołaja Stworzyńskiego archiwistę 1834 r.*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 1815 B.O.Z., k. 47v; zob. W. Ć w i k, *Dzieje Józefowa*, Rzeszów 1992, s. 24.

Przemalowaniem szpecącej malatury zajął się następca Kułczyńskiego, ks. Antoni Solecki, zlecając miejscowym malarzom wykonanie renowacji kościoła¹²⁰. Ci dwaj duchowni, a szczególnie ks. Kułczyński, ponieśli dla kościoła józefowskiego duże zasługi. Ks. Kułczyński był promotorem różańcowym. Jako dobry gospodarz dbał jednak nie tylko o powierzona promotorię. Wykazywał dbałość o całą strukturę kościoła. W roku 1749, wraz z ówczesnym proboszczem¹²¹ i Tomaszem Gosiorkiem, ufundowali wymalowanie i posrebrzenie nowej drewnianej ambony¹²². Sam już Kułczyński (przy udziale wiernych) ufundował organy 11-głosowe, a także wybudował dzwonnice drewnianą¹²³. W roku 1748 sprawił zaś nowe cyborium do ołtarza, z drewna polichromowanego ze złoceniami i srebrzeniem¹²⁴. Nie są to wszystkie jego fundacje. Dwa lata wcześniej ufundował jeden z ołtarzy bocznych w tej świątyni z obrazami Przemienienia Pańskiego i św. Anny oraz krucyfiks rzeźbiony, wystawiany podczas Wielkiego Tygodnia na środku kościoła¹²⁵. Dla promotorii różańcowej sprawił obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, św. Dominikiem i św. Katarzyną, znajdujący się obecnie w ołtarzu głównym nowego już kościoła. Zamówił też do tego obrazu srebrną sukienkę¹²⁶, dla bezpieczeństwa jednak ukrył ją w skarbcu i kazał sporządzić drewnianą srebrzoną, „dla bezpieczeństwa złodzieja”¹²⁷. Wśród fundacji Kułczyńskiego znajdują się jeszcze feretrony, m.in. różańcowy z obrazem Matki Bożej i pasyjny z obrazami Chrystusa dźwigającego krzyż i Chrystusa przy słupie¹²⁸. Wymieniane są liczne ozdoby do obrazów, lampa przed obrazem Matki Bożej Różańcowej¹²⁹, ornaty, baldachim¹³⁰, monstrancja¹³¹. Nie można pominąć

¹²⁰ *Ć w i k*, dz. cyt.

¹²¹ Nie udało mi się ustalić dokładnie, kto w tym okresie sprawował w Józefowie funkcję proboszcza. Prawdopodobnie był to ks. Sebastian Krzywkowski.

¹²² AAL, Rep. 60/A/159, *Status Ecclesiae Parochialis Josephoviensis ...pro visitatione generali A.D. 1755 ... per Mathiam B. Kułczyński, Canonicum Chelmensi ... Exhibitus*, k. 599.

¹²³ Tamże, k. 599v-600.

¹²⁴ Tamże, k. 601.

¹²⁵ Tamże, k. 602v.

¹²⁶ Tamże, k. 605v.

¹²⁷ „Na ten obraz jest jeszcze sukienka drewniana, ale tak pięknie i dobrze srebrzona i złotem iluminowana, że tej nie rozeznac od pierwszej, którą dla bezpieczeństwa złodzieja sprawiłem, srebrne zaś konserwować kazałem”. Tamże.

¹²⁸ Tamże, k. 604.

¹²⁹ Tamże, k. 612.

¹³⁰ Tamże, k. 623v.

¹³¹ Tamże, k. 605v.

także wystawienia kaplicy przed kościołem oraz figury kamiennej św. Jana Nepomucena¹³².

Wzmiankowany już wyżej ks. Solecki, proboszcz w Józefowie, nie zasłynął z takiej ilości fundacji jak jego poprzednik. Odnowił jedynie obraz ze starego i zdemontowanego ołtarza św. Józefa i powiesił go w nawie kościoła¹³³.

W roku 1728 wystawiono nowy drewniany kościół w Krzeszowie. Do fundacji tej, której ciężar spoczywał w dużej części na ordynacji zamojskiej, przyczynił się znacznie również ówczesny proboszcz, ks. Błażej Momorski¹³⁴. Kościół ten wyposażony jest w piękne ołtarze i obrazy, pochodzące z okresu budowy świątyni. Część z nich pochodzić może z jego zamówienia. Najbardziej prawdopodobną jego fundacją może być ołtarz ku czci patrona, św. Błażeja, istniejący jeszcze w połowie XIX wieku¹³⁵.

Do grona mecenasów należy zaliczyć również ks. Jana Duńczewskiego, proboszcza w Starym Zamościu. Około roku 1774 ufundował on do tego kościoła ołtarz główny z obrazem Wniebowzięcia NMP¹³⁶. Sprawił także „wielką chorągiew” szafirową adamaszkową z obrazem tytułarnym świątyni, a także dwie małe chorągwie płócienne „w kwiaty malowane” z obrazami Imienia Jezus i Maryi oraz św. Janem Chrzcicielem i św. Łukaszem¹³⁷. Oprócz tego ufundował umbraculum zielone ze złotym haftem, a także stuły i manipularze w różnych kolorach¹³⁸.

Fundacje dla kościoła w Starym Zamościu dokonywane były także przez innych duchownych. Promotor różańcowy, ks. Bartłomiej Stoporowski, ufundował feretron w formie małego ołtarzyka z miedziorytowym obrazem Matki Bożej Różańcowej, będącym kopią wizerunku z kolegiaty zamojskiej, oraz obrazem na zasuwie „Najświętszej Panny św. Dominikowi paciorki podają-

¹³² Kułażyński pisze, że kaplicę przed kościołem wystawił, „aby się żydostwo zbyt blisko kościoła z kramami nie przysuwało”, figurę św. Jana Nepomucena zaś umieścił „aby była pijakom na przeszkodzie i hałasu nie czynili blisko figury”. Tamże, k. 612.

¹³³ AAL, Rep. 60/A/163, *Status Ecclesiae et Beneficij Josefoviensis circa Visitationem Generalem ... A.D. 1774*, s. 1429.

¹³⁴ *Opisanie statystyczno-historyczne dóbr ordynacji zamojskiej*, k. 76.

¹³⁵ AAL, Rep. 60/IVb/100, Fundusze, inwentarze i budowlę kościoła parafialnego w Krzeszowie. Inwentarz z roku 1844.

¹³⁶ AAL, Rep. 60/A/163, *Status Ecclesiae Parochialis Starozamoscensis ... A.D. 1774*, s. 1397.

¹³⁷ Tamże, s. 1400.

¹³⁸ Tamże, s. 1398.

cej”, również miedziorytową kopią obrazu z kolegiaty¹³⁹. Do tego feretronu ks. Gołębiowski ufundował srebrną sukienkę¹⁴⁰.

Warto odnotować też działalność fundatorską ks. Tomasza Karwosieckiego, proboszcza dziś już nieistniejącego drewnianego kościoła w Białej¹⁴¹. Około r. 1782 ufundował on ołtarze Trójcy Świętej i Przemienienia Pańskiego, organy, konfesjonały i szaty liturgiczne. Zadał również o wymalowanie całego kościoła¹⁴².

Duchownych fundatorów wznoszących i wyposażających kościoły było jeszcze wielu. Nie mamy wszakże informacji, na podstawie których można by przypisać im fundacje artystyczne. Jest jednak niemal pewne, że i oni byli zleceniodawcami zamawiającymi obrazy ołtarzowe i inne elementy wystroju świątyń. Wśród nich wymienić należy ks. Benedykta Żelechowskiego, profesora prawa w Akademii Zamojskiej¹⁴³, który jako prepozyt turobiński kościół odnowił po splądrowaniu tegoż przez Kozaków i Tatarów w 1648 r., a także postarał się o ponowną konsekrację świątyni¹⁴⁴.

Budowniczym kościoła był także ks. Sebastian Siekanowicz, kanonik i prałat, kustosz kapituły zamojskiej¹⁴⁵, który jako proboszcz w Wilkołazie w miejscu drewnianego kościoła rozpoczął budowę murowanego¹⁴⁶.

Przykładem kompleksowej fundacji może być nieistniejący już kościół w Mokrymlipiu. Jest to fundacja, którą możemy nazwać zarówno świecką, jak i duchowną. Dokonana została bowiem przez Jana Sarnickiego, dziedzica Mokregolipia. Sarniccy byli wyznania kalwińskiego, a kościół w rękach protestantów. Jan Sarnicki po śmierci swego ojca Stanisława powrócił do wiary katolickiej, przyjmując nawet święcenia kapłańskie. Usunął z kościoła herezyków, kościół gruntownie odrestaurował, „ołtarze, obrazy i aparata nowe sprawił”¹⁴⁷.

¹³⁹ AAL, Rep. 60/A/164, *Status Praebendae Rosarianae in Ecclesiam Parochialis Staro Zamoscite ... A.D. 1777*, k. 16v.

¹⁴⁰ AAL, Rep. 60/A/163, *Status Ecclesiae Parochialis Starozamoscensis ...*, s. 1400.

¹⁴¹ Kościół został spalony wraz z wyposażeniem w r. 1914 przez wojska austriacko-pruskie. AAL, Rep. 60/IVb/7, Biała, s. 87.

¹⁴² AAL, Rep. 60/IVb/65, *Stan kościoła w Białej z r. 1782*, k. 224-226.

¹⁴³ W a d o s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 39.

¹⁴⁴ Tamże, s. 116.

¹⁴⁵ Tamże, s. 38.

¹⁴⁶ Tamże, s. 106. Także: J. A. W a d o s k i, *Kościół w Lublinie i diecezji lubelskiej*, Rkps, PAN w Krakowie, sygn. 2375, t. 1, s. 205.

¹⁴⁷ W a d o s k i, *Kościół diecezji chełmskiej*, k. 292.

Do grona fundatorów należy także ks. Andrzej Szynglarowicz, profesor i rektor Akademii¹⁴⁸, który przeznaczył w swoim testamencie znaczną kwotę na prebendę i na wybudowanie ołtarza w kaplicy bł. Jana Kantego¹⁴⁹.

Fundatorem obrazów mógł być również ks. Andrzej Wątróbski, założyciel Sodalitacji Mariańskiej w Akademii, do której należały także i obrazy ołtarzowe, sprzedane po kasacie uczelni w 1784 r. na licytacji¹⁵⁰.

Duchownym zamawiającym obrazy był także ks. Klemens Kanty Podziomkiewicz, profesor i rektor Akademii Zamojskiej. Chociaż jego zamówienie nie dotyczyło obrazów o treści sakralnej, zamówił bowiem w 1772 r. u zamojskiego malarza Jana Majera serię portretów założycieli i kolejnych patronów Akademii¹⁵¹, to warto zatrzymać się nad jego osobą. Część obrazów z tego zamówienia zachowała się¹⁵², co daje pewne wyobrażenie o poziomie artystycznym fundacji i guście fundatora¹⁵³.

Wśród mecenasów sztuki na terenie ordynacji zamojskiej byli także biskupi. Im też trudno przypisać konkretne dzieła. Wiadomo wszakże, że szeroką działalność budowlaną prowadził bp Mikołaj Świrski, sufragan chełmski, którego portret z wyszczególnieniem dokonań fundatorskich znajduje się w zamojskim muzeum¹⁵⁴, zaś portret reformatora Akademii Zamojskiej w 1743 r., biskupa zenopolitańskiego Jerzego Laskarysa, jeszcze w XIX w. znajdował się w kościele w Tomaszowie, w którym Laskarys przez krótki czas był prepozytem¹⁵⁵ i dla którego ufundował puszkę i lampę srebrną przed ołtarzem¹⁵⁶.

¹⁴⁸ S t o p n i a k, dz. cyt., s.196.

¹⁴⁹ „[...] fundatione novi Canonicatus pro 5 millibus florenis pol. Super prebenda B. Joannis Cantii et oblatis testamento quingentis florenis polonicis pro erigendo altari eiusdem...” (W a d o w s k i, *Wiadomości o profesorach*, s. 175).

¹⁵⁰ Tamże, s. 232.

¹⁵¹ J. K o w a l c z y k, *Sztuka Zamościa w okresie rokoka*, „Rocznik Zamojski” 1(1984), s. 182-183.

¹⁵² Trzy obrazy: portret papieża Klemensa VIII, króla Zygmunta III i ordynata Klemensa Zamojskiego znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Zamojskiego w Zamościu. Zob. P. K o n d r a c i u k, *Pamiętki Akademii Zamojskiej w zbiorach Muzeum Okręgowego w Zamościu*, w: *Akademia Zamojska i jej tradycje*, Zamość 1994, s. 137.

¹⁵³ Potocki (dz. cyt., k. 220), tak charakteryzuje postać Podziomkiewicza: „[...] człowiek małymi obdarzony talentami, jednakowoż wybierany często na rektora”. Na podstawie zachowanych portretów możemy przypuszczać, że i gust miał fatalny.

¹⁵⁴ K o n d r a c i u k, *Pamiętki*, s. 138.

¹⁵⁵ P o t o c k i, dz. cyt., k. 140.

¹⁵⁶ AAL, Rep. 60/A/160, *Status Beneficij, Curati et Ecclesiae Preposituralis Tomaszoviensis ... A.D. 1756*, k. 140.



4. Bp Mikołaj Świrski, sufragan chełmski. Portret epitaficzny w zbiorach Muzeum Zamojskiego w Zamościu, koniec XVII w. (fot. H. Szkutnik)

W interesującym nas okresie powstało wiele fundacji artystycznych, dokonanych przez duchowieństwo diecezjalne. Powyżej przedstawiłem tych fundatorów, którzy ufundowali określone dzieła, a także tych, którzy z racji pełnionych funkcji czy też przebywania w określonym miejscu i czasie mogli takich fundacji dokonać. Osób tych mogło być znacznie więcej. Wiele przedmiotów uległo bowiem zniszczeniu podczas prowadzonych działań wojennych, nie o wszystkich informowały zapisy archiwalne, duża część zniszczała z przyczyn naturalnych – wskutek licznych przemalowań, wreszcie działania czasu. Pomimo tego przedmioty, które pozostały, pozwalają prześledzić rodzaj i zakres mecenatu zamojskiego duchowieństwa. Jego strukturę ilustrują załączone tabele. Mecenat ten w zależności od okresu rozwijał się z różną intensywnością. Bogate i na wysokim poziomie artystycznym fundacje malarskie, rzeźbiarskie, architektoniczne, złotnicze i inne występowały w 1. połowie XVII wieku. Przyczyny tego stanu rzeczy były proste. Bogato uposażone przez pierwszych ordynatów prepozytury dawały duchownym dochód wystarczający nie tylko na dostatnie życie, pozwalały też na fundowanie rzeczy drogich, solidnych, pięknych. Przyczynił się do tego również ogólny rozwój gospodarczy w całym kraju, a w ordynacji szczególnie, wreszcie wysoki poziom życia szlachty i mieszczaństwa, który odzwierciedlał się także w fundowaniu licznych beneficjów kościelnych. Wojny, jakie zaczęły nawiedzać kraj począwszy od połowy XVII wieku, doprowadziły do ruiny majątki kościelne i ordynackie. Zniszczonych i ograbionych kościołów nie było już za co odnawiać. Pomimo tych trudności jeszcze w końcu XVII wieku pojawiają się nowe fundacje, są jednak znacznie skromniejsze i rzadko dokonują ich osoby duchowne. Ponowny upadek następuje w okresie wojen północnych, w początku XVIII wieku. Mecenat rozkwita z całą siłą dopiero w drugiej dekadzie tego stulecia, wydając takich mecenasów jak Pawłowicz czy Łosiecki. Znowu zaczynają powstawać na terenie ordynacji nowe kościoły, a stare dźwigają się z ruin. Powstają nowe ołtarze i obrazy. Stan tego rozkwitu nie trwa jednak długo. Rozbiory kraju i kasaty majątków kościelnych przez zaborców w znacznym stopniu ograniczyły możliwości fundatorskie duchowieństwa.

THE ARTISTIC PATRONAGE OF THE DIOCESAN CLERGY
IN THE ZAMOŚĆ ESTATE IN THE 17th AND 18th CENTURIES

S u m m a r y

The article is concerned with the patronage of the diocesan clergy in the area of the Zamość estate that was a private magnate dominion with the area of 3.830 km². The studies were limited to two centuries (17th and 18th), that is the period in which two closely related institutions functioned in that area: the collegiate chapter and the Zamość Academy.

The author understands the idea of patronage very broadly, including in it the whole sphere of the clergy's founder activity, from small objects (like utensils or canonicals) to great projects, like construction and furnishing churches and chapels.

The present text has been written on the basis of the author's research into the archives: protocols of the Bishop's inspections, catalogues, church chronicles that have been confronted with the works of art and other elements of furnishing that have been preserved in various sacred buildings. This allowed identifying many names of clergymen and connecting them to specific works of art and usable objects founded by them. Many of the objects already do not exist today.

In the present study the author distinguishes the following groups of founders: Zamość deans – mitred prelates; prelates of the collegiate chapter; other clergymen (provosts, parish priests, promoters, curates), and he discusses the foundations by particular clergymen within the groups.

The foundations depended on the social-economical situation in the Zamość estate as well as on the level of particular clergymen's wealth and education. In the first half of the 17th century rich objects were founded that were on a high artistic level. They were initiated by Zamość mitred prelates and the professors of the Academy who salary was the highest among the clergymen. Because of their high artistic rank most of them survived till now. The period of wars and the destruction they caused in Poland in the second half of the 17th century and at the beginning of the 18th century did not encourage artistic orders. They were revived only in the 1720's, however, their scale and artistic level were much lower and they did not match the projects of the first half of the 17th century. The cassations of church property done by the invading countries after 1772 considerably limited the clergy's possibilities to found new objects.

Translated by Tadeusz Karłowicz